



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(231)

18. posiedzenie
Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska
w dniu 6 maja 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat konieczności wykorzystania odnawialnych źródeł energii oraz biopaliw.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dzień dobry państwu.

Pragnę otworzyć posiedzenie komisji. Jest to już osiemnaste posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia jeden punkt. Odnawialne źródła energii jako konieczność i obowiązek. Chodzi o biopaliwa.

Jest to spotkanie zorganizowane na wniosek kolegów senatorów, pan senator Grzyb – jest już, widziałem – wnosił o to, żeby koniecznie wprowadzić ten punkt pod nasze obrady, dlatego spotykamy się na dzisiejszym posiedzeniu.

Witam szanownych gości. Są wśród nas między innymi przedstawiciele Ministerstwa Środowiska – witam pana ministra Janusza Zaleskiego. Z Ministerstwa Gospodarki przybył pan minister Dariusz Bogdan, a z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Artur Ławniczak, których również witam. Jest z nami także pani Małgorzata Sucha, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska...

Słucham?

(Głos z sali: Skucha.)

A, to mam źle napisane, przepraszam, muszę poprawić. Dobrze, dziękuję.

Witam również panią Aleksandrę Malarz, dyrektora Departamentu Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko w Ministerstwie Środowiska. Witam pana Jacka Jaśkiewicza, zastępcę dyrektora Departamentu Zmian Klimatu i Zrównoważonego Rozwoju w Ministerstwie Środowiska. Witam pana Kazimierza Żmudę, zastępcę dyrektora Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam pana Zbigniewa Kamieńskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki i panią Aldonę Kamolę, naczelnik Wydziału Składów Podatkowych i Procedury Zawieszenia Akcyzy w Departamencie Podatku Akcyzowego i Ekologicznego w Ministerstwie Finansów. Witam również koleżanki i kolegów senatorów, przedstawicieli naszego biura obsługi i sekretariatu. Mamy dziś wielu bardzo kompetentnych gości. Możemy zacząć.

Który z panów ministrów chciałby w pierwszej kolejności wprowadzić nas w zagadnienia przedstawione w materiałach? Przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, tak?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Dariusz Bogdan:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ponieważ komisja zobowiązała ministra gospodarki do tego, aby przygotował informację na temat warunków organizacyjnych, prawnych i ekonomicznych produkcji biopaliw i biopaliw drugiej generacji, to powiedziałbym w paru słowach, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, co zawiera ta informacja.

W Unii Europejskiej przyjęto dwa cele w zakresie biokomponentów w rynku paliw transportowych każdego z państw członkowskich: 5,75% w 2010 r., jest to zgodne z istniejącą dyrektywą biopaliwową, oraz 10% w 2020 r. zgodnie z dyrektywą, nad którą proceduje się w Radzie Europejskiej.

Należy podkreślić, że minister gospodarki koordynuje sprawy związane z rozwojem rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych w Polsce, w tym działania zmierzające do osiągnięcia tych dwóch celów, które właśnie wymieniłem. Regulacje niezbędne do prawidłowego rozwoju rynku biopaliw i biokomponentów w Polsce zostały już wprowadzone i zapewniają one pełną transpozycję rozwiązań, które funkcjonują w Unii Europejskiej. Głównymi regulacjami w tym zakresie są dwie ustawy, jedna o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, druga o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw. Do tych dwóch ustaw, które zostały uchwalone w sierpniu 2006 r., stworzono dwadzieścia pięć rozporządzeń.

Obecnie do powszechnego obrotu są dopuszczone dwa rodzaje biopaliw ciekłych. Pierwsza grupa to są estry metylowe kwasów tłuszczowych, druga grupa to oleje napędowe zawierające 20% wyżej wymienionych estrów. W najbliższym czasie zostanie dopuszczony trzeci rodzaj biopaliwa, składający się z 85% bioetanolu i 15% benzyny, tak zwana mieszanka E85. Wprowadzenie kolejnych rodzajów biopaliw przewiduje się w miarę rozwoju wiedzy technicznej w tym zakresie.

Kluczowym elementem dla osiągnięcia wyżej wymienionych celów jest wprowadzony 1 stycznia 2008 r. obowiązek, który nakłada na producentów i importerów paliw zapewnienie określonego udziału biokomponentów w rynku paliw transportowych. Obowiązek ten odpowiada Narodowemu Celowi Wskaźnikowemu, który zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów wzrośnie z poziomu 3,45 obowiązującego w roku bieżącym do poziomu 7,1 w roku 2013.

Rozwój rynku biopaliw i biokomponentów ciekłych w Polsce wymaga stworzenia warunków opłacalności dla produkcji i wykorzystania biokomponentów, co zapewnia przyjęty przez Radę Ministrów wieloletni program promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych na lata 2008–2014. Dokument ten zawiera dwa rodzaje działań, działania propodażowe i działania propopytowe. Główne działania propodażowe to zwolnienie z akcyzy, wyłączenie biokomponentów stanowiących samoistne paliwa z grupy wyrobów objętych opłatą paliwową, a także ulga w podatku dochodowym od osób prawnych dla wytwórców biokomponentów. Wśród działań propopytowych jest między innymi stworzenie w miastach, na obszarach chronionych i w uzdrowiskach, stref dostępnych wyłącznie dla ekologicznego transportu publicznego, zwolnienie z opłat za parkowanie, obowiązki dla administracji rządowej w zakresie stosowania biopaliw ciekłych, działalność naukowo-badawcza w zakresie biopaliw ciekłych, a także przedsięwzięcia o charakterze informacyjno-edukacyjnym. Minister gospodarki na

bieżąc aktywnie koordynuje realizację wszystkich działań zapisanych w programie rządowym.

W materiale przedłożonym komisji zawarto również informację na temat sytuacji na rynku spirytusu surowego i bioetanolu, w której wskazano przyczyny niekonkurencyjności wytwarzanego w Polsce bioetanolu oraz pokazano zarówno już zrealizowane, obecnie podejmowane, jak i planowane działania łagodzące w tym zakresie.

W ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych umieszczone zostały przepisy mówiące o tym, że wszystkie rozwiązania zapisane w ustawie odnoszą się także do biopaliw drugiej generacji. Jednocześnie oznacza to, że wszelkiego rodzaju instrumenty wsparcia rozwoju rynku biopaliw ciekłych powinny dotyczyć biopaliw ciekłych wyprodukowanych zarówno w technologii pierwszej, jak i w technologii drugiej generacji. Zasada ta stanowi podstawowe założenie dla wszelkich działań podejmowanych przez Ministerstwo Gospodarki w zakresie kreowania rozwiązań mających na celu rozwój rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Sądzę, że minister rolnictwa też chciałby zabrać głos.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Artur Ławniczak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja za chwilę oddałbym głos panu dyrektorowi Kazimierzowi Żmudzie, który ten temat doskonale pilotuje od kilku lat, ale najpierw pozwolę sobie na krótkie wprowadzenie, które – jak myślę – powinno mieć miejsce, ponieważ wiele w ostatnim czasie mówi się o biopaliwach, o produkcji roślin energetycznych, o cenach żywności i wywołuje to wiele zbędnych emocji. Wiele tych informacji jest, delikatnie mówiąc, nieprawdziwych, ani nie mają one żadnego podłoża ekonomicznego, ani nie znajdują potwierdzenia w stanie faktycznym. Niektóre środowiska próbują udowodnić, że produkcja energii ze źródeł odnawialnych jest źródłem wzrostu cen żywności. Myślę, że trzeba zdecydowanie zaprzeczyć temu, że takie działania mają miejsce.

W Polsce produkcja energii odnawialnej z biomasy jest, niestety, na bardzo niskim poziomie. Na tę produkcję wykorzystuje się naprawdę niewiele gruntów rolnych. My chcielibyśmy położyć duży nacisk tak naprawdę na produkcję biopaliw drugiej generacji, czyli wykorzystanie wszystkich produktów ubocznych, odpadowych, tak aby nie powodować jakiegokolwiek zachwiania w produkcji typowo rolniczej. Myślę, że warto dodać, iż mamy spory potencjał gleb bardzo słabych, najslabszych klas, myślę o klasie V, o klasie VI, gleb, które nie są użytkowane, po prostu leżą odłogiem. Adaptacja tych gruntów wiąże się z dużymi kosztami, trzeba by ponieść duże koszty, aby je doprowadzić do jako takiego stanu, tak by można tam było produkować być może rośliny na cele energetyczne. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że chcemy położyć duży nacisk na produkcję paliw drugiej generacji.

Chcę państwu przekazać, że w resorcie rolnictwa został powołany zespół, który ma przygotować przykłady bardzo konkretnych rozwiązań, powtarzalnych rozwiązań, z których będą mogli korzystać i samorządowcy, i rolnicy. Prowadzona jest tu bardzo ścisła współpraca z resorem gospodarki. Myślę, że my niejako od rolniczej strony staramy się pokazać możliwości praktyczne, a jednocześnie chcemy to uspołnić, tak aby resort gospodarki mógł rozwijać inne kierunki.

Ja poproszę pana dyrektora Żmudę, aby przekazał więcej szczegółów. A jeśli panie i panowie senatorowie będą mieli pytania, to na bieżąco będziemy na nie odpowiadali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Rynków Rolnych
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Żmuda:**

Dziękuję, Panie Senatorze.
Wysoka Komisjo!

W przekazanym materiale staraliśmy się przedstawić informację na temat obecnego stanu polskiego rolnictwa, który jest punktem wyjścia do oceny potencjału energetycznego zawartego w tymże rolnictwie.

I tak w latach 1990–2008 areał zasiewów podstawowych ziemiopłodów został ograniczony o 2,8 miliona ha. W tym okresie powierzchnia uprawy zbóż ustabilizowała się na poziomie od 8 milionów 200 tysięcy ha do 8,5 miliona ha, przy czym średnie zbiory zbóż w tym okresie kształtowały się w zależności od poziomu plonów na poziomie od 23,5 miliona t w roku klęskowym, w roku 2003, do poziomu 29,5 miliona t. Zapotrzebowanie na zboża na cele żywnościowe i przemysłowe w Polsce w ostatnich pięciu latach kształtowało się na poziomie 26–27 milionów t, co oznacza, że produkcja praktycznie w całości pokrywała zapotrzebowanie. Należy podkreślić, że w tym zapotrzebowaniu na poziomie 26–27 milionów t znajduje się 1 milion t zbóż, które są przeznaczane na cele przemysłowe, w tym również na produkcję bioetanolu, produkcję spirytusu etylowego. Ważną informacją jest to, że w ostatnich latach w Polsce surowcem do produkcji spirytusu etylowego w około 20% jest melasa, a nie zboża, a więc zboża nie są jedynym surowcem do wytwarzania bioetanolu, a biorąc pod uwagę krajowe zużycie bioetanolu, melasa stanowi około 80%, jeśli chodzi o wytwarzanie spirytusu na cele paliwowe.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Kolejne zmiany, jakie nastąpiły...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Proszę kolegów senatorów o uwagę.)

Kolejne zmiany, jakie nastąpiły w strukturze zasiewów, spowodowały, po pierwsze, ograniczenie uprawy ziemniaka z prawie 1 miliona 800 tysięcy ha do około 500 tysięcy ha w roku 2007, po drugie, zwiększenie w ostatnich pięciu latach zasiewów rzepaku z około 500 tysięcy ha do 800 tysięcy ha. Jakie z tego wypływają wnioski? Aha, jeszcze jedna bardzo ważna informacja. Plony osiągnęte w Polsce w ostatnich

latach są na znacznie niższym poziomie od plonów w krajach sąsiednich, na przykład na Słowacji, w Czechach czy w Niemczech. Podniesienie plonów zbóż do poziomu 4 t z hektara pozwoli osiągnąć produkcję na poziomie 29–30 milionów t przy jednoczesnym zmniejszeniu powierzchni zasiewów zbóż o 1 milion ha w stosunku do obszaru obecnych zasiewów.

Dlaczego mówię o 29–30 milionach t? Otóż uwzględniając z jednej strony prognozy demograficzne, a więc zapotrzebowanie na żywność, a z drugiej strony prognozy dotyczące zapotrzebowania na cele energetyczne, konkretnie na bioetanol, w roku 2020, należy przyjąć założenie, że poziom 29–30 milionów t będzie w zupełności pokrywał potrzeby energetyczne w tej części rynku biopaliwowego.

Jeżeli chodzi o pokrycie zapotrzebowania na rzepak, a więc na olej do estryfikacji, na estry, czy też olej traktowany jako samoistne biopaliwo, to w roku 2007 zasiewy osiągnęły 800 tysięcy ha, zebrano ponad 2 miliony 100 tysięcy t rzepaku, przy jednocześnie stabilnym od wielu lat zapotrzebowaniu rynku krajowego na olej jadalny szacowanym na poziomie 1 miliona t nasion rzepaku. Oznacza to, że w ubiegłym roku osiągnięto już taki poziom, że większa ilość rzepaku mogła być przeznaczona na cele paliwowe niż na cele żywnościowe.

Z prowadzonych symulacji uwzględniających z jednej strony warunki agroklimatyczne, a z drugiej strony zmiany w strukturze gospodarczej gospodarstw, czyli zwiększenie liczby gospodarstw średnich, które w zasadzie wspólnie z gospodarstwami wielkimi są miejscem uprawy rzepaku, wynika, że w Polsce docelowo można uprawiać rzepak na areale rzędu 1 miliona, 1 miliona 200 tysięcy ha. Oznacza to, że docelowo od 1 miliona 800 tysięcy t do 2,5 miliona t rzepaku można przeznaczać na potrzeby energetyczne. Wskazuje to na to, że również w odniesieniu do rzepaku potrzeby biopaliwowe określone dla roku 2020 powinny zostać zaspokojone. Te wszystkie prognozy są oczywiście przygotowywane pod pewnymi warunkami, pod warunkiem, że tego typu produkcja będzie się opłacała. Kształtowanie się rynku rzepaku w latach 2004–2007 jest dobrym przykładem na to, że w sytuacji, gdy z jednej strony jest popyt, a z drugiej oferowane są ceny gwarantujące opłacalność produkcji, to ta produkcja rozwija się bardzo stabilnie.

A teraz, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, chciałbym powiedzieć kilka słów o możliwości zaspokojenia przez rolnictwo innych potrzeb energetycznych, nie tylko biopaliwowych. Mam na myśli między innymi potrzeby elektroenergetyki i uprawę wieloletnich roślin energetycznych.

Według ocen Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach w Polsce już teraz możliwa jest uprawa wieloletnich roślin energetycznych na areale około 950 tysięcy ha. Dodatkowo według danych GUS obszar około 1 miliona ha jest w ostatnim okresie trwale ugorowany bądź odłogowany. Oznacza to, że uprawę wieloletnich roślin energetycznych można prowadzić na areale około 2 milionów ha.

Poza tym w rolnictwie występują tak zwane produkty uboczne zarówno w produkcji roślinnej, jak i w produkcji zwierzęcej. Do produktów ubocznych mających duże znaczenie energetyczne należy zaliczyć słomę, której nadwyżki szacowane są na około 7 milionów t, a na pewno średniorocznie nie mniej niż 5 milionów t. Tu jedno zastrzeżenie. W województwach małopolskim, podkarpackim, podlaskim i świętokrzyskim nie ma nadwyżek słomy ze względu na rozwiniętą produkcję zwierzęcą. Najwyższe nadwyżki występują w województwie wielkopolskim i są one szacowane na około

1 milion t ze względu na potencjał rolnictwa wielkopolskiego. Należy również wspomnieć o produktach ubocznych pochodzących z produkcji zwierzęcej. Rocznie w kraju wytwarzanych jest około 35 milionów t gnojowicy i 50 milionów t obornika. Potencjał, realny potencjał energetyczny surowców do wytwarzania biogazu przez Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa szacowany jest w tej chwili na poziomie 24 milionów m³ biogazu rocznie. Według niektórych ekspertów potencjał ten szacowany jest na poziomie od kilkudziesięciu do kilkuset razy wyższym.

Wspomnę przy okazji o tym, że według niektórych ekspertów potencjał zawarty w produktach ubocznych i w produktach pośrednich pochodzących z przemysłu rolno-spożywczego, pod warunkiem, że zostanie wspomóżony przez uprawę innych roślin energetycznych na gruntach aktualnie odłogowanych, umożliwiłoby wytworzenie około 6–7 miliardów m³ biogazu. Oczywiście są to wielkości teoretyczne, tak naprawdę nigdy wielkości teoretyczne nie przekładają się wprost na wielkości praktyczne.

Chciałbym teraz przedstawić wnioski końcowe, związane z prezentowaną materią. Oceniając potencjał energetyczny rolnictwa, w żadnym wypadku nie można ograniczać się do stanu obecnego. W tej ocenie należy uwzględnić potencjał plonotwórczy uprawianych roślin, a w konsekwencji umożliwiający zwiększenie areалу, który może być uwolniony od produkcji rośliny na cele żywnościowe i przeznaczony pod produkcję na inne cele.

Tak jak już wspominałem, rolnictwo może zapewnić dostawy surowców niezbędnych do wytwarzania biopaliw na poziomie gwarantującym realizację celów określonych w Narodowym Celu Wskaźnikowym na lata 2008–2013, jak również celu wyznaczonym na rok 2020. Jest możliwe, ale mało prawdopodobne osiągnięcie poziomu upraw wieloletnich roślin energetycznych zabezpieczających potrzeby elektroenergetyki. Wynika to z bardzo prostego faktu. Obecnie uprawy wieloletnie zajmują areal około 10 tysięcy ha. Nie ma zbyt dużego zainteresowania tymi uprawami; można to również obserwować na podstawie zgłoszeń o dopłaty do upraw energetycznych w roku bieżącym. Składa się na to wiele czynników, między innymi brak działania – my to tak określamy – propopytowego. Działanie propodażowe, polegające między innymi na stosowaniu dopłat do upraw energetycznych, to po prostu trochę za mało, żeby rolnik ryzykował, inwestując w zakładanie upraw wieloletnich roślin energetycznych, w sytuacji gdy wielką niewiadomą jest to, co z tym dalej zrobić.

Tak jak pan minister wspominał, uważamy, że w pierwszej kolejności do celów energetycznych powinny zostać wykorzystane produkty uboczne z rolnictwa i produkty pośrednie z przemysłu rolno-spożywczego. Jest grupa, duża grupa potencjalnych inwestorów bezpośrednio w rolnictwie, jeżeli chodzi o biogazownie, ponieważ w Polsce ponad dwa tysiące gospodarstw posiada co najmniej sto sztuk inwentarza dużego. Jest to potencjał możliwy do wykorzystania w biogazowniach.

W naszej ocenie biopaliwa drugiej generacji – choć sprawa jest tu łatwiejsza i nie budzi tylu kontrowersji, ile sprawa biopaliw pierwszej generacji – w wymiarze realnym nie pojawią się wcześniej niż za dziesięć, piętnaście lat. Wynika to z bardzo prostego faktu. W tej chwili są one znacznie droższe od biopaliw pierwszej generacji, już nie mówię o porównaniu z paliwami konwencjonalnymi. Trzeba pamiętać również o tym, że od instalacji wdrożeniowych do instalacji produkujących na skalę przemysłową czy na skalę wielkoprzemysłową jest daleka droga, tym bardziej że instalacji

wdrożeniowych jest w Europie zaledwie kilka, praktycznie można je wyliczyć na palcach jednej ręki. To tyle z mojej strony. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Może pan minister środowiska chciałby coś dodać?

Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Postaram się w jak największym skrócie, bo moi poprzednicy powiedzieli już bardzo dużo na temat biopaliw. Jak to wygląda z punktu widzenia Ministerstwa Środowiska? Oczywiście należy wspierać i rozwijać tak produkcję, jak i rynek biopaliw z dwóch powodów. Jeden to jest osiągnięcie celów redukcyjnych, postawionych przez Unię Europejską, chodzi o odnawialne źródła energii, a drugi to kwestia redukcji dwutlenku węgla. To są te pewniki, dla których powinniśmy to zrobić.

Jakie są może nie wątpliwości, ale uwagi dotyczące wprowadzania biopaliw w szerokim zakresie? Pierwsza sprawa to fakt, że będziemy mieli do czynienia z bardzo rozległymi monokulturami, które mogą negatywnie wpływać na bioróżnorodność. Owa bioróżnorodność na pewno dozna uszczerbku, gdy weźmiemy pod uprawę grunty leżące dotychczas odłogiem, będące przecież rezerwuarem bioróżnorodności. To są zastrzeżenia natury, powiedziałbym, ekologicznej, związane z rozwojem biopaliw i uprawami na te cele.

Należałoby zwrócić uwagę również na to, że rośliny na biopaliwa powinny pochodzić z pobliskich upraw, być konsumowane w jak największej bliskości upraw, żeby uniknąć tych wszystkich kosztów, nie tylko ekonomicznych, ale i ekologicznych, związanych z transportem biopaliw.

Kolejna obawa wiąże się ze stwierdzeniem faktu, że należałoby wprowadzić pewne regulacje, pewne standardy, gdyż będziemy wprowadzać, już wprowadzamy na teren kraju liczne całkowicie obce gatunki, które mogą stanowić konkurencję i wypierać nasze rodzime gatunki, może również dochodzić do krzyżowania się gatunków. Przykładem niekontrolowanego rozwoju gatunku obcego w naszej florze jest barszcz Sosnowskiego, który został wprowadzony w Bieszczadach, a bardzo rozszerzył swój areał występowania i stał się nawet groźny dla ludzi. Wśród gatunków fauny przykładem jest norka amerykańska, która wypiera nasze rodzime gatunki ssaków. Mówiąc o biopaliwach, mówiąc o uprawach na te cele, należy mieć na uwadze to, że trzeba wprowadzić pewne standardy i utrzymywać ten proces pod kontrolą.

Biopaliwa to nowy rodzaj paliw bardzo mocno podkreślany również w pakiecie klimatyczno-energetycznym, o czym tu już wspomniano. Te 10% w roku 2020, tak jak wiele innych zapisów pakietu klimatyczno-energetycznego, będzie trudne do osiągnięcia. Warto tu chyba powiedzieć również o tym, że obserwujemy pewnego rodzaju niepewność wśród państw Unii Europejskiej. Niemcy nadal są zdecydowane forsować te

10%, tymczasem pojawiają się wątpliwości w innych krajach, czy to rzeczywiście jest odpowiedni może nie kierunek, ale odpowiednio wysoko ustawiony cel.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Środowisko, to dzięki narodowemu funduszowi, a właściwie dzięki finansom, dzięki środkom, które narodowy fundusz posiada, istnieje możliwość finansowania instalacji do produkcji biopaliw.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to może pani prezes Skucha powie kilka słów na ten temat.

**Zastępca Prezesa Zarządu
Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
Małgorzata Skucha:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Narodowy fundusz zawarł tego typu finansowanie w trzech podstawowych dokumentach, powstałych w wyniku obowiązków ustawowych zawartych w prawie ochrony środowiska. Jest to program 4.2 „Wzrost wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych, w tym biopaliw”. W tej chwili pracujemy nad trzema dodatkowymi programami, które miałyby ułatwić pozyskiwanie środków na odnawialne źródła.

Mamy subfundusz pochodzący z opłat zastępczych, przede wszystkim w oparciu o prawo energetyczne. Z tego subfunduszu chcielibyśmy finansować trzy główne kierunki. Po pierwsze, w ramach środków narodowego funduszu chcemy przekazywać naszą pomoc bezpośrednio inwestorom. Po drugie, we współpracy z bankami chcemy redystrybuować tę pomoc, tak aby znalazła się ona bliżej beneficjenta. Będą tu możliwe zarówno dopłaty do preferencyjnych kredytów, jak i linie kredytowe, które pozwolą na realizację mniejszych przedsięwzięć nawet indywidualnym osobom fizycznym. Po trzecie, ponieważ przygotowujemy wspólną strategię narodowego funduszu i wojewódzkich funduszy, chcemy we współpracy z wojewódzkimi funduszami udroźnić również wydatkowanie tych środków. W tej chwili jest tego na koncie około 300 milionów. Myślę, że programy, które ułatwiają dostęp do środków, zostaną dobrze przyjęte. Jednym z elementów tych programów jest finansowanie instalacji związanych z biopaliwami. Tak że z naszej strony na pewno będzie wsparcie w tym zakresie. Chcemy przygotować bardziej preferencyjne niż dotychczas oprocentowanie, które było na poziomie między 0,3 a 0,7 stopy redyskonta weksli. Pracujemy nad nowymi zasadami, które – mam nadzieję – w maju przyjmie rada nadzorcza. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z ministerstwa albo z innej instytucji chciałby zabrać głos? Nie. Na razie wystarczy.

Przekazałem koleżankom i kolegom senatorom pisma, które do mnie wpływają. Jest wśród nich pismo Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku skierowane do nas, ale także do wiadomości pana ministra Sawickiego, pismo dotyczące akcyzy, pewnie znane panu ministrowi, a także pismo przesłane na moje ręce przez Związek Powiatów Polskich, które również podnosi problem akcyzy, problem wdrażania programu odnawialnych źródeł, OZE oraz temat, który jest dość znany i myślę, że wszyscy chcielibyśmy wiedzieć, czy Ministerstwo Finansów zamierza coś zmieniać, czy też

nie zamierza zmieniać, chodzi o politykę. Czy maksymalnie wszystko, wszystko, co możliwe, zostało już zrobione? Pamiętamy wielką burzę z ubiegłego roku, dotyczącą opłacalności, akcyzy itd.

Czy przedstawiciel Ministerstwa Finansów chciałby może coś jeszcze dodać?

**Naczelnik
Wydziału Składów Podatkowych i Procedury Zawieszenia Akcyzy
w Departamencie Podatku Akcyzowego i Ekologicznego
w Ministerstwie Finansów
Aldona Kamola:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o Ministerstwo Finansów, to planowane zmiany w zakresie opodatkowania biopaliw związane są z uchwaloną w maju zmianą ustawy o podatku akcyzowym, która wprowadza obniżone stawki podatku akcyzowego od wyrobów powstałych ze zmieszania benzyn z biokomponentami, olejów napędowych z biokomponentami i biokomponentów stanowiących samoistne paliwa, co jest zbieżne, jak państwo wiecie, z przyjętym przez Radę Ministrów wieloletnim programem promocji biopaliw. Przepisy te zostały ujęte również w nowej propozycji, w nowej ustawie o podatku akcyzowym. To tyle na chwilę obecną, to wszystko.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Myślę, że chętnych nie braknie.

Pan senator Grzyb, który jest inicjatorem tego spotkania, na pewno zabierze głos.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Bardzo dziękuję za to, że podejmujemy ten temat i że liczne grono osób jest bezpośrednio zainteresowane tym, aby to, co zostało zaplanowane, mogło zostać zrealizowane.

Może na początek taka uwaga. Proszę mi wybaczyć, ja się czasami nie wstydzę mylić, bo wtedy przynajmniej wiem, że zostanę wyprowadzony z błędu i potem staram się tego błędu nie popełniać.

Pierwsza sprawa. Popełniamy pewien dosyć kardynalny błąd, który w niektórych materiałach jest mniej widoczny, a w niektórych bardziej. Należałoby jednak bardzo wyraźnie rozróżniać biopaliwa ciekłe, te, które służą do napędu czegokolwiek, od reszty. To są tak naprawdę dwa różne problemy, choć oczywiście umieszczone w jednej grupie, ale zasadniczo różne. Jak długo słyszymy o biopaliwach ciekłych? Dziesięć lat, można nawet trochę dłużej. Jeśli jednak państwo przyjrzą się temu problemowi, to on tak naprawdę jest nadal niezłałatwiony. A co ciekawe, w tej chwili mówi się już o biopaliwach drugiej generacji, tymczasem tak naprawdę należałoby mówić o tych pierwszych, o tym, aby w końcu były one produkowane i dodawane tam, gdzie należy.

Proszę zobaczyć, można tu znaleźć ciekawe stwierdzenia. Narodowy Cel Wskaźnikowy oznacza minimalny udział biokomponentów i innych paliw odnawialnych w ogólnej ilości paliw ciekłych i biopaliw ciekłych zużywanych w ciągu roku kalendarzowego w transporcie, liczony według wartości opałowej. Proszę państwa, jednak w innym miejscu znajdujemy informację o tym, że właściwie nas jako państwo nie interesuje to, skąd będą te paliwa, one mogą pochodzić z importu, skądkolwiek, one po prostu mają być. A tak naprawdę istotą sprawy jest to, żeby były one produkowane u nas, w Polsce, tak byśmy po prostu sami mogli na tym zarobić.

Ile dzisiaj kosztuje baryłka ropy? 120 dolarów, tak, taka jest aktualna cena. Proszę zwrócić uwagę na to, jaka to jest kwota. Do tego ropy jest ponoć coraz mniej, za chwilę będzie z tym poważny kłopot. Zatem wskaźniki, które są tu podawane, być może trzeba będzie ostro skorygować i je podnieść. A żeby to się mogło stać, to przede wszystkim trzeba to produkować. To musi być. Nie może być tak, że za jakiś czas okaże się, że to będzie wszędzie dookoła, ale nie u nas i znowu będziemy musieli importować po to, żeby wypełnić zobowiązania i żeby w ogóle mieć paliwo. Ja pytałem o kilka spraw szczegółowych, one znajdują się w dokumentach skierowanych do poszczególnych ministerstw.

Druga sprawa to biopaliwa odnawialne jako, nie wiem, biomasa, bo to chyba o tym trzeba by tu mówić. Jest to skomplikowana sprawa, to nie jest prosta sprawa. Ja kiedyś próbowałem się tym zajmować szczegółowo. Pytanie pierwsze brzmi – chyba Ministerstwo Finansów mogłoby na nie najszybciej odpowiedzieć – czy to się w ogóle w Polsce opłaca? W jakim stopniu? Czy to jest ekonomicznie uzasadnione? Chęci to jest jedna sprawa, na przykład chęci chronienia przyrody, to jest jedno, a drugie to jest po prostu rachunek ekonomiczny.

Państwo dobrze pamiętacie, kiedy mówiliśmy naszym rodakom, że wszyscy będą mieli pięknie, jeśli zbudują sobie czy zmienią piece na olejowe. Mówiliśmy, że w tym momencie będzie cudownie, będzie leniwie i cudownie. A co się potem stało? Dzisiaj lepiej nie wspominać tej akcji, lepiej nie wspominać. Ci, których na to stać, nadal mają piece olejowe i nie narzekają, bo nigdy nie będą narzekali.

Czy my jesteśmy w stanie zapewnić taką ilość biomasy, żeby ona mogła w zasadniczy sposób wpłynąć na rynek energetyczny w Polsce? Mam poważne wątpliwości. To jest rodzaj zabawy, pięknej zabawy. Ja badałem sprawę – jak to się nazywa – malwy amerykańskiej, wierzby i innych. Wszystko jest możliwe, oczywiście, ale ostrożnie, powoli. Proszę nie wmawiać ludziom, że z tego można naprawdę zrobić coś bardzo wielkiego, co zaspokoi nasze potrzeby energetyczne, bo tak nie jest i zresztą nigdy tak nie będzie.

My powinniśmy się lepiej przyjrzeć temu, co my robimy, próbując wypełnić pewne zobowiązania i spalając przy okazji drewno, drewno, które nadaje się do innej produkcji, lepszej. Jeszcze do niedawna mieliśmy duży rynek produkcji płyt pilśniowych i płyt drewnopochodnych, które od dawna są produkowane jako produkt z naturalnej gospodarki leśnej. Czy opłaca się palić drewnem typu – jak ono się nazywa, niech leśnicy pomogą...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jest drewno klasy energetycznej...)

Tak, najlepiej wszystko uznać za klasę energetyczną i wtedy sprawa będzie załatwiona, tymczasem z drewna klasy energetycznej można jeszcze ogromnie dużo wyprodukować.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale to jest margines, Panie Senatorze, 300 tysięcy m³ w skali całego roku.)

Tak, margines, w jednym województwie to margines.

Chciałbym wreszcie jednoznacznie usłyszeć, że my – chodzi mi o to, do czego się zobowiązaliśmy, teraz wrócę do biopaliw ciekłych – to wypełnimy, że faktycznie w roku 2013 będzie taki udział biopaliw, i to naszych biopaliw, jaki zaplanowano. Chciałbym tylko przypomnieć o tym, że polityka w tej sprawie musi być prowadzona tak, żeby zbudować zakłady, spowodować produkcję odpowiednich surowców i wszystko uruchomić. Chodzi o to, aby wszystko zadziało w odpowiednim terminie, bo to się samo z dnia na dzień nie stanie. Przepraszam, może na razie tyle.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator Majkowski.

Senator Krzysztof Majkowski:

Gdy Polska podpisała umowę dotyczącą przystąpienia do Unii Europejskiej, wzięliśmy na siebie pewnego rodzaju zobowiązania, które w tej chwili na skutek obowiązywania konwencji międzynarodowych związanych z ochroną środowiska musimy wypełniać. W marcu 2007 r. pan prezydent Kaczyński podpisał osławioną konwencję „3x20”. Ja już nie będę mówił o szczegółach, myślę, że wszyscy doskonale wiemy, o co chodzi.

W związku z tym mam następujące pytanie. Czy w obecnej sytuacji, w momencie, gdy następuje zmiana między innymi klasyfikacji odpadów drewnnych jako tych, które do tej pory były współspalane w elektrociepłowniach zawodowych czy nawet w elektrowniach, bo takie instalacje są przygotowane... Mamy ograniczyć emisję, to raz, móc wykonać wszystkie zamierzenia, o których mówimy, dotyczące odnawialnych źródeł energii, współspalania biopaliw, to dwa. Dochodzi do sytuacji, w której poszczególne firmy uzyskują tak zwane certyfikaty. My nazywamy je potocznie certyfikatami białymi, certyfikatami czerwonymi. To są certyfikaty, które przedsiębiorstwa energetyczne otrzymują między innymi z tytułu współspalania biomasy. Czy zmiana klasyfikacji – bo nie będzie można klasyfikować energii uzyskanej ze współspalania, na przykład energii powstałej ze zrębków drzewnych, z trocin – nie wpłynie na wzrost cen energii cieplnej? To po pierwsze. Po drugie, czy nie będziemy mieli jeszcze większych problemów niż te, o których tu mówił i senator Grzyb, i pan dyrektor Żmuda, dotyczących uzyskania wskaźników, spełnienia wszystkich wymogów Unii?

Kolejne pytanie. Kilka lat temu – zresztą myślę, że jesteśmy na takim etapie, że w Polsce co kilka lat następuje moda na pewnego rodzaju nowości – tuż po roku 2000 głośno było o roślinach energetycznych, o wierzbie energetycznej, o malwie pensylwańskiej. Założenie takiej jednohektarowej plantacji równało się poniesieniu kosztów rzędu 12–15 tysięcy zł. W związku z tym, ażeby uzyskać zwrot takiej inwestycji, potrzeba było kilku lat. Wiadomo, że naszego rolnika nie stać na to, aby czekał przez kilka lat na zwrot zainwestowanych pieniędzy. Czy przewidujecie państwo instrumenty, tego typu działania, które sprawiłyby, że po pierwsze, taka produkcja byłaby w jakiś sposób dofinansowana, a po drugie, byłaby dla rolnika opłacalna? Pan dyrektor Żmuda

tu potwierdził, że plantacje, które są w tej chwili, szczególnie wierzyby energetycznej, nie są zadowalające. Dla przykładu podam, że do zasilenia jednego solidnego źródła ciepłego, na przykład o mocy 300 megawatów ciepłych, potrzebna jest plantacja o wielkości od 1,5 tysiąca do 2 tysięcy ha. Tak że wyobraźcie sobie państwo, jaki to jest rząd wielkości, a 300 megawatów ciepłych to naprawdę nie jest wiele. Bardzo bym prosił o odpowiedź.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie?

Pan senator Cichosz.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym zapytać, czy nasz obecny rząd ma w ogóle jakąkolwiek politykę energetyczną. Z tym związane są wszelkie inwestycje i wszelkie pomysły na tworzenie alternatywnych źródeł energii. Tak naprawdę dziś z perspektywy Polski zaściankowej nie widać, żeby przyjmowane przez nasz parlament ustawy, nawet najlepsze, były realizowane i znajdowały odzwierciedlenie w praktyce w terenie. Wiem z doświadczenia, z życia, że tak naprawdę marnujemy czas. Mamy dosyć dużo cieków wodnych, które w ogóle nie są wykorzystywane do wytwarzania energii, a tymczasem spalamy węgiel czy gaz. Woda płynęła i płynie, na tych ciekach wodnych można by wytwarzać energię elektryczną, tylko potrzebne są inicjatywy, potrzebne są pieniądze. Na pewno Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska powinien w tym partycypować, fizycznie partycypować. Jeśli partycypuje, to w tak małym stopniu, że to jest mało zauważalne. A naprawdę nasz kraj ma do tego warunki, mamy tereny górskie, mamy bardzo dużo cieków wodnych i nie są one wykorzystywane.

Chciałbym również poruszyć problem słomy. Gdy byłem wójtem w gminie, przyszedł klient, przedsiębiorca, który chciał stworzyć brykiet, otworzyć zakład produkcyjny i produkować brykiet ze słomy. Proszę państwa, co się okazało? W tym roku energia zdrożała o 30% czy więcej i najlepsze chęci tego człowieka spełżyły na niczym, ja sądzę, że nie tylko w moim regionie, ale generalnie w kraju. Polityka zmienia się z dnia na dzień, jest niespójna, cena energii rośnie, a przy produkcji brykietów ze słomy przede wszystkim potrzebna jest energia elektryczna, co znacznie podraża i produkcję, i jej wytwory. W tej sytuacji jest to mało realne, ponieważ staje się nieopłacalne. A rzeczywiście produkcja zwierzęca spada, tereny rolnicze, przynajmniej na Lubelszczyźnie, bo w tym regionie mieszkam, są jeszcze zagospodarowane rolniczo i tej słomy marnuje się bardzo dużo.

Cóż z tego, że jest ustawa o biopaliwach, gdy tak naprawdę nie produkujemy biopaliw? Można by tu tworzyć miejsca pracy, mogłoby to też przynosić dochód, stanowić również dochód narodowy. Niemniej jednak mówi się o tym, mówi się i bardzo dobrze, ale niech to się zacznie realizować, niech to będzie widoczne w praktyce. Tak naprawdę czeka na to wieś, na zagospodarowanie czeka również teren tysięcy podmokłych łąk, na których nie rośnie nic oprócz trzciny, szuwarów. Można by tam zasadzić

na przykład olchę, która z pewnością byłaby materiałem energetycznym, bo można by tym opalać. Są takie obszary naszego kraju, na których można by prowadzić racjonalną politykę i gospodarkę w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę chętnych.

Ja jeszcze od siebie chciałbym dodać parę słów. Tak jak wiemy, w 2006 r. z bólem, ale udało nam się przeprowadzić ustawę o biopaliwach. Gdybyśmy uchwalili ją wcześniej, wtedy gdy została zawetowana przez poprzedniego prezydenta, to myślę, że byłibyśmy o parę lat do przodu. Na szczęście udało się to zrealizować z początkiem 2006 r. Skutek jest taki, że w 2008 r. mieliśmy wdrożyć program, tego oczekujemy. Jednak w moim odczuciu ten program w ogóle nie funkcjonuje albo w ogóle nie ma chętnych do udziału w tym programie, a jeśli są, to w bardzo znikomym procencie. Moim zdaniem Ministerstwo Gospodarki ma tu poważny obowiązek, bo ono jest niejako wiodące w realizacji tych przedsięwzięć. Jeżeli rozmawiamy o realizacji, to mamy przykład pewnych przedsiębiorstw okołorolniczych, które miały się wziąć za produkcję biopaliw, dalej, restrukturyzacja zakładów cukrowniczych, w których miało być prowadzone przetwórstwo bioetanolu. W ogóle nie ma takich głosów, nie słychać, żeby dzisiaj ktoś chciał to realizować.

Pytanie podstawowe. Czy ekonomicznie jest to rzeczywiście nieuzasadnione i należałoby w ogóle o tym nie mówić, czy też należałoby stworzyć zachęty do działania, mechanizmy, które dają szanse ekonomiczne? Z tego, co widać, nigdzie takich mechanizmów nie widać – jak to mówią przedsiębiorcy, którzy chcieli zainwestować. Dotyczy to również podmiotów gospodarczych, które mają znaczący udział Skarbu Państwa. Mogę tu wymienić na przykład Orlen, który kontraktuje ogromne ilości biopaliw bezpośrednio w Brazylii i nie jest zainteresowany zainwestowaniem w przetwórstwo w Polsce. Mam pytanie: jak to jest? Czy rząd ma do tego jakieś instrumenty, czy stara się ten program realizować tak, żeby wpłynąć na przedsiębiorstwa, w których ma udział Skarb Państwa, czy nie ma? Każde przedsiębiorstwo rządzi się rachunkiem ekonomicznym. Czy rachunek ekonomiczny nie pozwala im na funkcjonowanie? Czy program, który miał być uruchomiony już od 2008 r., zacznie działać, czy nie? Jeśli jest taki program, to prosilibyśmy o szczegółowe przedstawienie nam tego, co jest zachętą, co sprawi, że rzeczywiście można będzie to realizować. A jeśli jest to niewystarczające, to jako senatorowie oczekujemy stworzenia takiego programu, który będzie to realizował.

Jeżeli popatrzymy na kraje Unii Europejskiej, na realizację programów związanych z biopaliwami, z biomasą, to przecież jest szalona różnica między tym, co znajduje się w innych krajach, a tym, co dzieje się w Polsce. Te wskaźniki się bardzo różnią. Dlaczego w Niemczech opłaca się inwestować w biopaliwa? To jest zasadnicze pytanie. Dlaczego w Niemczech to się opłaca, dlaczego rząd niemiecki wykłada tak ogromne środki finansowe? Z tego, co do mnie dociera, to wykłada on ogromne środki finansowe w różnej postaci, zachęt, nie zachęt itp. Dlaczego u nas nie idzie to w tym kierunku? Bez przerwy otrzymujemy takie informacje od przedsiębiorców. Zwracają się oni do nas o zmianę akcyzy, bez przerwy mówią, że to jest za duży koszt, za duży ciężar. Chodzi o wiele, wiele innych instrumentów.

Gdy spojrzymy na to z punktu widzenia środowiska, to pan minister ma rację, że musimy uważać na pewne elementy środowiskowe, że nie wolno przesadzić. Jednocześnie mamy ogromne problemy, można powiedzieć, z tuczem zwierząt, to są ogromne ilości, które można przetwarzać. Otrzymuję sygnały, że w niektórych regionach Polski już przymierzają się do przetwarzania gnojowicy, co przełoży się na ochronę środowiska oraz wykorzystanie w przypadku paliw drugiej generacji.

W związku z tym mam pytanie, które powtarzam nieustannie: co Ministerstwo Gospodarki jest w stanie zaproponować, aby polski przemysł, polscy przedsiębiorcy mogli się przestawić na realizację programu wskaźnikowego? Bez polskich przedsiębiorców nie możemy liczyć na realizację programu wskaźnikowego, bo wszyscy będą szukali importu, ale to też się skończy. Dzisiaj jeszcze można, jeszcze są takie miejsca i można zawrzeć kontrakt, ale za chwilę, możemy powiedzieć, nie będzie gdzie podpisać kontraktu na import. Dziękuję.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Dariusz Bogdan:**

Panie Przewodniczący, skoro pan wezwał mnie do zabrania głosu, to przedstawię dwie kwestie o charakterze absolutnie horyzontalnym.

Pierwsza jest taka. Wieloletni program promocji biopaliw na lata 2008–2014 jest absolutnie realizowany, mówię o tym w imieniu Ministerstwa Gospodarki. Prosimy jednak o chwilę cierpliwości i danie nam szansy. To są cztery miesiące i na pewno będziemy się starali zaproponować konkretne mechanizmy, o których pan mówił, tak żeby to było rzeczywiście realistyczne. To jest pierwsza uwaga, rozwinie ją pan dyrektor.

Padło pytanie o to, czy rząd posiada politykę energetyczną. Nowa polityka energetyczna do roku 2030 jest aktualnie przygotowywana. Zgodnie z planami prac rządu powinna zostać przyjęta przez Radę Ministrów we wrześniu, przepraszam, nie we wrześniu, a w listopadzie. To jest dokument, który teraz jest bardzo aktywnie opracowywany w Ministerstwie Gospodarki, ale przewidziany jest tak długi okres, ponieważ wymagana jest tam procedura sprawdzenia oddziaływania na środowisko, a ta procedura trwa cztery miesiące. Z uwagi na to ten dokument powinien zostać przyjęty dopiero w listopadzie. Oczywiście polityka energetyczna obejmie kompleksowo wszystkie zagadnienia, które związane są z energią odnawialną.

Poproszę pana dyrektora, aby przedstawił szczegóły.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki
Zbigniew Kamiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeżeli chodzi o wieloletni program, to on faktycznie jest realizowany. Jeśli popatrzymy na część propodażową, to w zasadzie równolegle, wraz z przygotowywaniem tego programu pojawiały się zapisy dotyczące jego wykonania, są to między innymi te dwie ustawy poselskie. Faktem jest, że przedłuża się proces notyfikacji. Mam nadzieję,

że w tej chwili już szczęśliwie odpowiedź została przekazana do Komisji Europejskiej i te korzystniejsze rozwiązania akcyzowe, kwestia ulg w podatku dochodowym od osób prawnych, kwestia zwolnienia biopaliw samoistnych z opłaty paliwowej, po notyfikacji, po podjęciu pozytywnej decyzji przez Komisję Europejską zaczną funkcjonować. Prowadzimy również konkretne rozmowy z Ministerstwem Środowiska, między innymi na temat dodatkowych możliwości, związanych ze zmniejszeniem opłat za emisję z pojazdów, które używają biopaliw.

Cały pakiet działań propopytowych jest olbrzymią szansą i wydaje się, że ten proces następuje. Przykładowo prowadzimy intensywne rozmowy z władzami miasta stołecznego Warszawy między innymi na temat wprowadzenia na szeroką skalę wybranych flot pojazdów i wyłączenia pewnych stref miejskich, w których komunikację publiczną stanowiłyby wyłącznie pojazdy o napędzie ekologicznym lub używające paliw typu biopaliwo, sprężony gaz ziemny czy LPG. Omawiamy też sprawy dotyczące zachęt dla wszystkich użytkowników pojazdów na biopaliwa, są to na przykład kwestie ulg parkingowych. Prowadzone są bardzo intensywne działania w kierunku zwiększenia naszego potencjału w zakresie prac badawczych. To jest nastawione na biopaliwa drugiej generacji. Konkretnie działania w tym zakresie podejmuje minister nauki. Obecna jest również sprawa edukacji i szkolenia. Jest to cały pakiet spraw dotyczący możliwych działań propopytowych.

Chciałbym również powiedzieć o tym, że rozszerzamy paletę biopaliw, które mogą być sprzedawane w otwartej sieci, czyli wprowadzane do obrotu. Już niebawem będzie możliwość sprzedawania biopaliwa etanolowego, czyli E85, i na pewno wywoła to dosyć duże zainteresowanie firm samochodowych, chodzi o przedstawienie na rynku polskim oferty w zakresie sprzedaży tego typu pojazdów. To są analizy, które już mamy, i wiemy, że to tak będzie funkcjonowało. Prowadzimy bardzo intensywne rozmowy w celu zaktywizowania różnego rodzaju podmiotów do wykorzystywania możliwości wybranych flot. Dlatego wydaje się, że proces następuje.

Chciałbym podać jedną liczbę. Ona jest bardzo nieoficjalna, ale jeżeli za rok ubiegły po tym tąpnięciu akcyzowym mieliśmy faktycznie zmniejszony wskaźnik udziału na poziomie około 0,6%, gdy w roku 2006 było to 0,92%, to szacunkowe, zupełnie nieoficjalne dane za pierwszy kwartał mówią o 2,1%. To oczywiście jest mniej niż 3,45%, ale wydaje się, że procedura wchodzenia świadomości, że jest obowiązek, będzie następowała w kolejnych kwartałach.

Również nie powiedziałbym, że nie obserwujemy zainteresowania, i to nie tylko werbalnego, ale konkretnego, nowymi inwestycjami. 9 maja będzie otwierana przez Lotos instalacja do biodiesla. Sześć nowych instalacji ma zostać uruchomionych w najbliższym czasie, w tym roku czy w roku przyszłym. Również czołowe firmy przygotowują się do uruchomienia produkcji bardzo ciekawego biopaliwa, to znaczy biopaliwa opartego na rzepaku i na odpadach – to jest bardzo ważne – na odpadach zarówno pochodzenia zwierzęcego, jak i rolniczego, czyli tak zwanego biodiesla uwodornionego. Jest to o tyle korzystny rodzaj biopaliwa, że ma on dokładnie takie same właściwości, jakie ma olej napędowy, zatem będzie go można mieszać w dowolnych proporcjach, i nie ma żadnych ograniczeń co do stosowania, jeśli chodzi o skutki dla pojazdów. Jeżeli ten program zostanie wprowadzony, a myślę, że w firmach paliwowych zostały poczynione już daleko idące przygotowania, to będzie to bardzo istotnie skutkowało. My cały czas monitorujemy ten proces i wydaje się, że instrumenty, które

mamy obecnie i które zostaną uruchomione w momencie notyfikacji, stwarzają dobre warunki.

Chciałbym powiedzieć, że to nie jest tak, że we wszystkich krajach unijnych jest lepiej niż w Polsce. Przykładowo Dania kontestowała cały czas sprawę biopaliw, twierdząc, że w ogóle nie ma sensu realizacja programu dotyczącego biopaliw pierwszej generacji, i w ogóle tego nie robiła. Oni mieli właściwie 0% biopaliw, mimo że dyrektywa do tego zobowiązywała. Twierdzą, że zdecydują się wtedy, gdy będzie wprowadzana druga generacja, bo lepiej wykorzystują biomasę na cele inne niż transportowe, czyli na przykład na cele produkcji energii elektrycznej.

Chciałbym powiedzieć, że dosyć istotną zmianą czy kwestią, do której trzeba się będzie dostosować, są nowe wymagania, dotyczące tak zwanych kryteriów równowagi biopaliw. To jest element nowej dyrektywy w sprawie promocji odnawialnych źródeł energii. Stawia się tu bardzo ostre wymagania co do tego, że biopaliwa, które będą niejako zaliczane do wykonania celu, teraz już celu obligatoryjnego, i które będą mogły korzystać z pomocy publicznej, to będą te biopaliwa, które będą charakteryzowały się minimalnym wymaganym poziomem redukcji emisji CO₂ w stosunku do paliw kopalnych. To są bardzo ostre wymagania.

Jutro na posiedzeniu COREPER będzie się odbywała dyskusja na ten temat. Polska przedstawia w tej sprawie pewne dalsze uwagi, ponieważ ten próg po którymś roku – pytanie, czy po roku 2015, po roku 2018, czy po roku 2020 – będzie w ogóle eliminował biopaliwa pierwszej generacji. Takie są zamysły i część krajów bardzo ostro optuje za takim rozwiązaniem. My proponujemy, żeby wszystkim tym inwestorom, którzy w Polsce realizowali to z całą świadomością, że realizują dyrektywę, dać szansę na funkcjonowanie nowych instalacji przez okres co najmniej dziesięciu lat, tak aby mogli te instalacje w pełni zamortyzować. No, byłoby zupełną niedorzecznością, gdyby ci, którzy postępują zgodnie z oczekiwaniami, potem byli z tego tytułu karani.

Jeszcze może dwa słowa na temat naszego patrzenia w ogóle na energetykę odnawialną. Myślę, że tak jak pan minister mówił, w polityce, w nowej polityce energetycznej sprawy całego pakietu klimatyczno-energetycznego będą potraktowane w sposób szczególny, także całe podejście, nowoczesne podejście do efektywności energetycznej i dokładne rozpisanie wszelkich działań prowadzących do wypełnienia celów w zakresie odnawialnych źródeł energii. Mamy tu bardzo ambitne obowiązki, które dzisiaj są jeszcze w fazie projektu, ale pewnie trudno będzie tu uzyskać jakieś zmniejszenie, mam na myśli ten piętnastoprocentowy udział energii źródeł odnawialnych w finalnym bilansie energii w roku 2020. My staramy się jeszcze przekonywać, żeby to trochę obniżyć, ale sądzimy – i do tego się przygotowujemy – że jest realne i możliwe osiągnięcie takiego poziomu w Polsce.

Myślę, że mamy bardzo nowoczesny system wsparcia energii odnawialnej, szczególnie energii elektrycznej, system zielonych certyfikatów. On pokazuje, że jest bardzo wielu inwestorów, którzy nie tylko rozmawiają, ale podejmują również konkretne działania inwestycyjne. Z tych powodów w moim przekonaniu rząd prowadzi teraz bardzo klarowną politykę. Jeżeli jeszcze nie do końca jest ona możliwa do przekazania w postaci dokumentu, bo to nastąpi w listopadzie, czy też znacznie wcześniej podczas konsultacji, to jest to klarowna koncepcja, pokazująca, jak wpisać się w to nowoczesne patrzanie, które wynika z nowych wyzwań podjętych na zeszłorocznym spotkaniu Rady Europejskiej. Trzeba popatrzeć na to nie tylko jako na obowiązek, któ-

ry nakłada na nas Unia, ale trzeba patrzeć także przez pryzmat tego, że my również jesteśmy kreatorami takiego myślenia i że per saldo to się musi nam opłacać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są...

(*Senator Andrzej Grzyb*: Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym teraz konkretnie dopytać przedstawicieli ministerstwa, pana ministra.)

Proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Myślę, że te ostatnie słowa, które powiedział pan przedstawiający szczegóły, są tu najistotniejsze. Chodzi o to, żebyśmy kreowali tę politykę. Dopytam może o dwie sprawy, choć jedno to właściwie nie jest pytanie, lecz stwierdzenie.

Z pańskiej wypowiedzi wynika, że mamy po prostu niższe wartości niż w planie, jeśli chodzi o procentowe zawartości. Tak? I to poniżej sięga około 30–35% w roku 2008. Panie Ministrze, chciałbym spytać o to, o czym pan minister był uprzejmy wspomnieć w końcówce swojej wypowiedzi. Ile inwestycji, które mają tak naprawdę produkować biopaliwa – w wyniku działań prawnych, o których właściwie możemy myśleć, że w większości mamy je za sobą, i tego, że rozpoczęło się realizowanie czy wdrażanie programu – rozpocznie się niebawem? Chciałbym podkreślić, że nie chodzi mi o żadne stacje mieszania paliw, mnie chodzi o inwestycje produkujące biopaliwa. To pierwsza sprawa.

Biorąc pod uwagę fakt, że w tej chwili mamy rok 2008, proces planowania potrwa rok, proces inwestowania dwa lata, to pierwsze inwestycje, takie decydujące, jeśli w ogóle, będziemy mieli gdzieś w roku 2011, w roku 2012. Skąd weźmiemy biopaliwa na zrealizowanie naszych zobowiązań?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Dariusz Bogdan:

Tak, oczywiście.

Szanowni Państwo! Panie Senatorze!

Już dzisiejsze moce produkcyjne są w stanie osiągnąć poziom 3,45%. Pragnę jednak zwrócić uwagę na dosyć istotny element. Poziom 3,45% to jest poziom średnioroczny. Nie dysponujemy wynikami, analizami, potwierdzonymi wynikami, które mogłyby w sposób całkowicie autorytatywny określić, ile to jest w tej chwili, po pierwszych czterech miesiącach tego roku. Szacujemy, że to jest na poziomie znacznie powyżej 2%. Proszę zwrócić uwagę na to, że startowaliśmy z niesamowicie niskiego po-

ziomu 0,6%. W związku z tym zauważalny jest progres, wydaje się on być bardzo duży. Czy osiągniemy poziom 3,45%? Osobiście wierzę, że tak, ale przekonamy się o tym na koniec roku.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Z tego, co rozumiem, osiągniemy ten poziom łącznie, razem z importem. Koledze senatorowi głównie zależy na odpowiedzi na pytanie, jak to będzie z naszą produkcją.

Panie Ministrze, chcę zwrócić uwagę na jedno. Otóż sytuacja na rynkach światowych wcale nie jest taka wesoła, jak by nam się wydawało. Ja wczoraj rozmawiałem z producentami rzepaku, którzy mi sygnalizowali, że z tym rzepakiem to sielanki nie będzie, że prawdopodobnie nie będzie go tyle, ile wskazuje zakładany wskaźnik, a będą prawdopodobnie próby wyeksportowania, czyli zaimportowania z Polski rzepaku do zupełnie odległych przedsiębiorstw. To jest największy ból, my zamiast mieć wartość dodaną jej nie mamy. Wszystko jest wywożone. Płacimy za transport, przewozimy ogromne ilości, a przewożenie towarów to też jest zużycie energii, którą się wywozi gdzieś indziej, potem tę samą energię – można tak powiedzieć – się przywozi. To są wydatki, to są ogromne koszty. Mówimy o wszystkich elementach składowych, które wpływają... Tymczasem minister środowiska może zapytać, gdzie są wskaźniki, które powinniśmy realizować, bo zobaczy, że na koszty przewożenia, na koszty transportu w jedną, w drugą stronę... Przecież to są ogromne masy towaru, które my wywozimy. Gdy patrzę na to z punktu widzenia środowiska, to ja tu nie widzę takich efektów, o jakich my mówimy.

Jako komisja rolnictwa możemy jeszcze na to popatrzeć z punktu widzenia rolnictwa. Rolnicy też chcieliby mieć zapewnioną stabilność, stabilne planowanie na wiele lat do przodu. Chcieliby wiedzieć, jak planować. Czy inwestować na przykład w buraki cukrowe na biopaliwa, bo to się będzie opłacało, czy też nie, bo to nie będzie się opłacało? Czy zamkniemy wszystkie zakłady, bo są one teraz zamykane i likwidowane? Chodzi o instalacje istniejące przy zakładach cukrowniczych, które mogą zostać wykorzystane. Zostały podpisane takie porozumienia na przykład w rejonie Lubelszczyzny, mówię tu o zakładzie w Woźuczynie, w którym miała być prowadzona produkcja. Odbywały się także rozmowy na temat ewentualnego funkcjonowania z Krajową Spółką Cukrową i innym podmiotem gospodarczym, na temat tego, że w rejonie Lubelszczyzny ma być produkowane 100 tysięcy bioetanolu, tymczasem temat znika, Krajowa Spółka Cukrowa mówi, że się wycofuje i nie będzie inwestować, bo jej się nie opłaci. Jak w tej sytuacji ci rolnicy mają planować? Jakie oni mają robić założenia w odniesieniu do produkcji? Z tym też jest związane to, czy przestawią się na inną produkcję.

Dzisiaj taka sytuacja jest na rynku cukru. Rolnicy wycofali się z produkcji buraków cukrowych, zrezygnowali świadomie, a cukrownie mają problem z zakontraktowaniem buraków, mają problem z wykonaniem limitu produkcji cukru w Polsce. Tylko dlatego, że uruchomiono tak zwany pakiet plantatorski, plantatorzy powiedzieli: skoro my możemy, to za likwidację swojej produkcji buraków weźmiemy rekompensaty i nie będziemy ich uprawiać. Okazało się, że plantatorzy, którzy zrezygnowali, zaorali pola, zasiali pszenicę, potem, na wiosnę dowiedzieli się o tym, że oni nie będą uwzględniani, a inni będą uwzględniani, i oni już buraków nie zasiali. Jeśli tak będziemy prowadzić planową gospodarkę, jeśli raz będzie obowiązywał jeden wskaźnik, drugi raz drugi

wskaźnik, raz jedna metoda, raz druga, to jak ci rolnicy będą mogli funkcjonować. Przecież oni są podstawą. Bez zaplecza producenckiego, czyli bez surowca, żaden zakład nie może funkcjonować.

Z tego, co pamiętam, podczas jakiejś dyskusji mówiono o tym, że we Francji stoi około pół miliona mocy przerobowych, chodzi o rzepak. Mają instalacje, a rzepaku nie mają. Nie wiem, jak to wygląda dzisiaj, ale wcześniej były takie informacje. To świadczy o tym, że nie ma tu pełnego planowania. My oczekujemy tego, żeby ten program się spinał, żeby był kompleksowy i uwzględniał naszą produkcję rolniczą. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Dariusz Bogdan:

Trudno mi z panem senatorem, z panem przewodniczącym polemizować, bo pan przewodniczący ma absolutną rację, od początku do końca.

Pragnę jednak zwrócić uwagę na dosyć istotny element, o którym pan powiedział. Mianowicie planowanie jest elementem wyprzedzającym. Krajowa Spółka Cukrowa jest spółką prawa handlowego i minister gospodarki nie ma absolutnie żadnego wpływu na kreowanie polityki Krajowej Spółki Cukrowej. To jest pierwszy element. Ja osobiście, mimo że to nie wchodzi w zakres kompetencji Ministerstwa Gospodarki, starałem się interesować tymi zagadnieniami, o których pan mówi. I chcę powiedzieć, że z tego, co wiem, takie decyzje, decyzje plantatorskie były podejmowane w Krajowej Spółce Cukrowej w tym roku, bodajże w lutym. Właśnie, tylko że to były decyzje, które były wypracowywane, jak mniemam, przez ostatnie dwa lata. W związku z tym...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: W ostatnim okresie.)

W ostatnim okresie...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Najpierw była inicjatywa plantatorska, rolnicy mieli czas, już nie pamiętam, czy do grudnia, na złożenie wniosków w ramach inicjatywy plantatorskiej. Decyzja przyjęta została przez przemysł cukrowniczy i takie prawo miał przemysł. Zamiast 10% było 13,5%, czyli większa wartość. Zatem Unia Europejska zgodziła się na to, żeby zlikwidować więcej produkcji cukru. W związku z tym większe są zyski dla przemysłu cukrowniczego, bo za likwidację zakładu Krajowa Spółka Cukrowa czy inne podmioty – w tej chwili w Polsce jest przecież kilka podmiotów cukrowych, Krajowa Spółka Cukrowa ma niecałe 40% udziału w rynku cukrowym produkcji cukru – dostają jeszcze bonus. Zatem wyraźnie widać, że interes związany z likwidacją zakładów, ustawianiem produkcji niejako pod własną inicjatywę, korzystniejszy był dla producentów, przetwórców cukru niż dla plantatorów. Można powiedzieć, że to są efekty złego planowania, bo rolnicy planują na jesieni. Jeśli nie zgrywa się tych elementów, to potem, w lutym okazuje się, że nie można tego zmienić. Na wiosnę nikt nie zaorze ani rzepaku, ani pszenicy po to, żeby zasiać buraki. Mówię o elemencie złego planowania.

Teraz również mówimy o planowaniu na przyszłość dla rolników, bo to jest dla nas ważny element, planowanie na przyszłość. Trzeba wiedzieć, czy rzeczywiście podmioty będą przerabiać, czy nie będą przerabiać. To jest dla nas istotne, od tego zależy to, jak ten program będzie się kształtował. To jest perspektywa. Dlatego my dzi-

siaj o tym rozmawiamy. Kolega senator Grzyb bardzo słusznie pytał o to, kiedy oni będą mieli pewność, że te zakłady powstaną, kiedy będą mieli pewność, że będzie produkcja i będą umowy kontraktacyjne.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan: Ja poproszę, żeby pan dyrektor to uszczegółowił. Dobrze?*)

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki
Zbigniew Kamiński:**

Dziękuję bardzo.

Ja może jeszcze powrócę do wątku poruszanego przez pana przewodniczącego, zresztą absolutnie słusznego, jak najbardziej właściwego, że nie powinniśmy marnować energii na transport biomasy, aby tym samym nie powodować skutków środowiskowych. Rząd polski na forum Unii Europejskiej cały czas prezentuje takie stanowisko. W tej sprawie są bardzo różne poglądy, niektóre kraje mają zupełnie inną filozofię i uważają, że import biopaliw, nawet import drewna, i to z innego kontynentu, jest dla nich bardzo korzystny, jeśli chodzi o cele energetyczne. W tej sprawie staramy się wymuszać czy tworzyć pewne koalicje, żeby ograniczyć ten import, a tym samym straty ekologiczne związane z transportem.

Wydaje mi się, że w tej chwili część krajów unijnych przechodzi od zachęt akcyzowych do wyłącznego stosowania mechanizmów obowiązku, czyli traktuje to tak, że cel zostanie zrealizowany wtedy, kiedy będzie nałożony obowiązek i stosowna sankcja karna. Chodzi o to, że to już samo będzie się regulowało.

My oczywiście mamy taki pogląd, że korzystne dla gospodarki i dla wszystkich udziałowców jest zapewnienie warunków ekonomicznych, a obowiązek jest tylko kwestią pewnego domknięcia. W sytuacji, w której nawet dzięki maksymalnym ulgom akcyzowym, sprawom CIT, przy takim wsparciu nie do końca będzie to zapewniało pełną opłacalność w każdym elemencie, wydaje się, że istnienie obowiązku powinno sprawić to, że wszyscy będą mieli motywację do działania i również będą wywoływali działania wśród wytwórców, i to krajowych wytwórców.

W tej chwili sytuacja jest taka, że w przypadku estrów produkcja w Polsce jest konkurencyjna nawet w stosunku do produkcji w Niemczech, często jest tańsza, bo to są nowe instalacje. Tutaj nie widzę problemu, żeby to nie pochodziło z polskiego wytwórstwa i z polskiego surowca. Tutaj raczej nie ma tego problemu. Zresztą powstaje kilka nowych instalacji i będą one gotowe w najbliższym czasie. Istnieje jednak problem bioetanolu. To jest problem dużej liczby małych gorzelni rolniczych, które z uwagi na proces technologiczny nie są konkurencyjne, choć myślę, że w sytuacji wzmożonego zużycia bioetanolu to również będzie wykorzystywane.

My chcemy stworzyć warunki do tego, żeby w Polsce można było wytwarzać bioetanol w nowoczesnych zakładach. Są tu niejako dwa ruchy. Jeden ruch to otwarcie na taką działalność, ale tylko w celu produkcji biopaliwa, produkcji spirytusu w strefach ekonomicznych. Dotychczas obowiązywał w tym zakresie zakaz, ale to otwarcie jest już przesądzone. Druga kwestia to konieczność, aby w myśleniu o nowych zakładach produkcji bioetanolu nastawić się już na paliwo drugiej generacji. Jeżeli przeskoczmy tę barierę i będziemy wśród liderów, to myślę, że możemy być

nie w ogniu, lecz w czołówce. Tak wynika z naszych analiz i tak chcemy to poprowadzić, w zgodzie z całościową koncepcją. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Proszę, pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Przewodniczący, ja mam jeszcze pytanie do ministra gospodarki. Czy w polu widzenia ministerstwa, także Ministerstwa Środowiska, jest możliwość uruchomienia nieczynnych gorzelni? Stoją zakłady, które rzeczywiście mogłyby produkować etanol, nie na cele spożywcze, tylko na cele energetyczne. Zresztą produkcja na cele spożywcze też jest potrzebna.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Na cele spożywcze też jest potrzebna. Na terenie kraju jest naprawdę wiele takich gorzelni, małych zakładów, które – jak sądzę – powinny zostać uruchomione. Wiem, że są problemy związane z ochroną środowiska, bo produktem odpadowym jest też melasa, która jest czynnikiem zanieczyszczającym środowisko, mówią o tym przepisy ze strony Ministerstwa Środowiska. Ja jednak widzę potrzebę, gospodarczą potrzebę uruchomienia tych zakładów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Dariusz Bogdan:**

Panie Senatorze, są dwa dosyć istotne elementy, które muszą być zachowane. Pierwszy to konkurencyjność, drugi to efektywność. Z tego, co mi wiadomo, to są dosyć stare gorzelnie. Z naszego punktu widzenia to, co pan mówi, jest absolutnie słuszne. Jeżeli podmiot będzie konkurencyjny, utrzyma się na rynku, będzie odpowiednio efektywny, to powinien zostać uruchomiony. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że ani minister gospodarki, ani minister środowiska, ani minister rolnictwa – przepraszam kolegów za to, że wypowiadam się również w panów imieniu – nie ma żadnego mechanizmu do tego, żeby te gorzelnie mogły zostać uruchomione. Nie mamy takich realnych mechanizmów, nie mamy realnego narzędzia.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ma je minister finansów.)

Przyznam uczciwie, że nie wypowiadałem się w imieniu ministra finansów.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Mogę dodać...
(Wypowiedź poza mikrofonem)

My wszyscy raczej liczyliśmy na to, że ranga ministra gospodarki związana z pełnieniem funkcji wicepremiera jest tak dużym atutem, że będzie siłą przebojową w tym rządzie i będzie potrafiła na pewne mechanizmy troszeczkę mocniej wpływać. W końcu ranga wicepremiera jest znacząca. Myślę, że pan wicepremier musi tu jednak dołożyć starań. My nie zapraszamy samego premiera, żeby odpowiadał na nasze pytania na posiedzeniach komisji, zapraszamy ministrów, którzy są kompetentni w konkretnych sprawach, ale oczekujemy rozwiązania od całego rządu. Jeśli nie ma tu ministra finansów, to oczywiście można powiedzieć, że ranga pani jest istotna, ale może nie ma na tyle dużo mocy sprawczej, żeby mogła nam pani dzisiaj bardzo kompetentnie odpowiedzieć.

W każdym razie chciałbym, żebyśmy rzeczywiście ustalili sobie jedną zasadę. Dzisiejsze posiedzenie komisji jest po to, żeby sobie pewne sprawy wyjaśnić, wskazać pewne niedociągnięcia, bo uznajemy, że takie są, pokazać, jakie mamy sygnały, pisma, petycje z terenu, od przedsiębiorców, od rolników, od wszystkich, żeby jednak wyprowadzić tę całą sytuację prawną, jeśli jest to możliwe. Chodzi zarazem o to, co zapowiedział pan minister, o realizację programu, która – mam nadzieję – niedługo nastąpi. Tak jak pan minister już powiedział, będzie to maksymalnie listopad, wrzesień czy listopad, kiedy pojawią się efekty. Oczekujemy – myślę, że w imieniu komisji mogę powiedzieć, że zawsze było zainteresowanie wdrażaniem tych programów – chcemy, żebyśmy my wspólnie, bo jesteśmy komisją do spraw rolnictwa, a zarazem ochrony środowiska, z myślą o rolnictwie i zabiegając o środowisko, realizowali ten szczytny program gospodarczy, który przyniesie wymierne efekty.

Jeśli są jeszcze jakieś pytania, to proszę, ale myślę, że będziemy się zbliżać ku końcowi.

Proszę, Panie Senatorze Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Po tym pytaniu pana senatora tak myślę, że my wszyscy mamy jednak pełną świadomość skali, o jaką tu chodzi. Ja zawsze mówiłem, że małe jest piękne i wiele da się zrobić, tylko że my mamy już XXI wiek, mówimy o biopaliwach drugiej generacji. Chciałbym powiedzieć po prostu tyle, że to się musi wszystkim opłacać. Tak naprawdę najwyczejniej chodzi tu o interesy. Nie czarujmy się. Nie możemy się stale zaślaniać tym, że to będzie gospodarka planowa. To już kiedyś przerabialiśmy. Musimy na to spojrzeć trochę inaczej. U każdego musi zostawać chociaż jeden grosz i wtedy wszystko będzie w porządku, wtedy to się ureguje.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski:**

Panie Przewodniczący, mam wewnętrzną potrzebę ustosunkowania się do pytania pana senatora Grzyba o to, czy opłaci się palić drewnem, również w kontekście rozporządzenia, które w tej chwili opracowuje minister gospodarki. Oczywiście dREW-

nem, które może być wykorzystane na cele budowlane, na meble, na podłogi itd., palić się nie opłaca, nie można i nie należy. Jednak to, co jest odpadem z produkcji drzewnej, trociny, pozostałości, w przekonaniu ministra środowiska powinno być zaliczone do źródeł odnawialnej energii i mamy nadzieję, że tak się też stanie, bo to odbywa się tylko z korzyścią dla środowiska i dla odnawialnej energii.

A jeśli chodzi o to, że w pewnym okresie, kiedy rynek nie mógł wchłonąć drewna, bo był dołek, jeśli chodzi o popyt, zawarto kontrakty na dostawy do jednej z elektrowni, to powiem, że to drewno i tak zostałoby wycięte, chociażby z przyczyn hodowlanych, i dlatego zostało sprzedane elektrowniom, aczkolwiek w moim przekonaniu ten proces nie powinien się powtarzać. Spalane powinny być tylko pozostałości. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jeszcze dzisiaj o tym nie mówiliśmy, ale przecież wiemy, że energetyka musi kupować zieloną energię, co jest kosztem. To jest tak zwane wymuszanie, tak nawiązę, skoro pan dyrektor Kamieński powiedział już o tych elementach wymuszania. Było tak i tak jest. Mam nadzieję, że jak najmniej będzie sytuacji, w których z braku takiego czy innego surowca kupuje się surowiec, który jest po prostu dostępny, chodzi o to, aby zapłacić mniejsze kary, jeśli nie ma na przykład zielonej energii. To jest mechanizm, o którym wspominał już pan dyrektor Kamieński. Myślę, że te mechanizmy zmuszają podmioty do pewnych działań.

Dyskusja cały czas trwa. Z tego, co pamiętam, to i na posiedzeniu komisji gospodarki prowadzone były dyskusje, i poprzednio, w poprzedniej kadencji wspólnie organizowaliśmy konferencje, były to bodajże trzy konferencje dotyczące właśnie energii odnawialnej. Z tych dyskusji wyraźnie wynikało, że ten mechanizm nie jest jeszcze w pełni zrealizowany i wszystkie elementy trzeba łączyć, zgrywać, żeby całość funkcjonowała.

Odnosząc się do wypowiedzi kolegi senatora Grzyba, powiem tak. Po pierwsze, planowanie w rolnictwie jest bardzo potrzebne, a po drugie, każdy przemysł, który funkcjonuje, a chce zainwestować, musi zawrzeć umowy przedwstępne z producentami, żeby mieć surowiec. Tym elementem dla przemysłu jest rolnictwo.

Chcemy zwrócić uwagę na to, że w większości w rolnictwie zawierane są umowy, kontrakty. Jeśli przedsiębiorca nie będzie miał takich umów, to wszystko na nic, bo dzisiaj mówienie o efekcie ekonomicznym w przypadku rolnika jest mówieniem o tym, czy jemu opłaca się produkować rzepak na biopaliwa, czy rzepak spożywczy. Dzisiaj możemy dyskutować o tym, czy producent, który uruchomi produkcję estrów, będzie miał rzepak, czy też inni, którzy zdobędą rynki zewnętrzne, wyeksportują rzepak spożywczy i nie będzie rzepaku na estry. To jest sytuacja wiążąca producentów, tym bardziej że w Unii Europejskiej bardzo intensywnie dyskutuje się o tym, żeby zdjąć dopłaty do biopaliw, czyli do roślin energetycznych. W tej chwili cały czas się o tym dyskutuje, tak że zachęta w postaci tego, że rolnik otrzyma dopłatę energetyczną, niestety zaczyna ginać, zaczyna być problemem dla rolników. Chodzi o to, o czym mówimy, w rolnictwie niestety pewne sprawy trzeba wiązać z umowami, w przeciwnym razie padną przedsiębiorcy.

Jeszcze pan minister chciał zabrać głos.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Nie chcę przedłużać, ale pozwolę sobie na krótką refleksję, ponieważ dopiero od niedawna produkcja energii odnawialnej jest traktowana poważnie. Przez wiele lat był to temat oceniany w ten sposób, że jest to jakaś grupa lobbingowa, grupa wariatów, którzy próbują wymusić na gospodarce, na konsumentach używanie tych produktów pochodzenia roślinnego, biopaliw, że jest to wymuszanie pewnych działań. Zresztą pan minister Marek Sawicki sam tego doświadczył, promując wówczas ustawę o biopaliwach.

Chciałbym tu powiedzieć o jednej bardzo ważnej sprawie. Wszystkie te działania muszą się rozwijać wielokierunkowo. Proszę zwrócić uwagę na przykład produkcji wierzby odnawialnej. Była duża promocja, było dużo szumu medialnego. A co się okazało? Okazało się, że nie zadbano o wszystkie elementy tego procesu. Zadbano o promocję, zadbano o sadzenie, nie zadbano o całą technologię, technologię zbioru i technologię suszenia wierzby, tak aby mogła być w sposób praktyczny używana w spalarniach.

Chcę państwu powiedzieć o tym, co chcemy zrobić jako resort rolnictwa wspólnie z resortem gospodarki. Otóż w sektorze rolnym przy wykorzystaniu potencjału, który mamy, a była tu mowa o słomie, zostaje nam około 5 milionów, od 3 milionów do 7 milionów t słomy, która nie trafia do produkcji zwierzęcej, nie trafia na ściółkę. Można to w bardzo prosty sposób zaadaptować w postaci brykietów i peletu przy niskich nakładach na sam sprzęt do produkcji peletu czy brykietów, bo nie są to duże koszty.

Chciałbym tu przekazać dobrą informację, bo zwykle o złych mówimy, ale jedna jest dobra. Zostało podpisane rozporządzenie dotyczące różnicowania działalności na obszarach wiejskich. W ramach tego działania można otrzymać do 100 tysięcy zł, czyli do 50% kosztów kwalifikowanych, na zakup takich urządzeń, które pozwolą brykietować, rozdrabniać, oraz na dystrybucję tych produktów; chodzi tu o słomę i każdy produkt energii odnawialnej. Myślę, że nasza propozycja powtarzalnych projektów w ramach tak zwanych agrocentrów energetycznych pozwoli i rolnikom, i samorządowcom korzystać z gotowców. Proszę państwa, zawsze potrzebna jest praktyka. Do tej pory brakowało rozwiązań, które byłyby powtarzalne, a przez to tańsze. Przynajmniej w sektorze rolnym chcemy wspólnie z gospodarką to promować, pokazywać. Myślę, że to się uda.

Trzeba mieć też świadomość tego, że nie jest to działanie na jeden rok. Naprawdę nawet proces dotyczący samych konsumentów musi trwać, choćby ustawienie małych kotłowni w mieszkaniach prywatnych, w domach prywatnych czy, nie wiem, w lokalnych szkołach, przestawienie na przykład na zrębki drewna, które do tej pory zostają w rowie, nie są ścinane, a są maszyny, są urządzenia, które szybciej pozwolą to zbrykietować i użyć do celów energetycznych. Mamy masę takich produktów, choćby odchody zwierzęce do wykorzystania w biogazowniach. To jest bardzo prosty produkt, a ile raptem mamy instalacji, dwie czy trzy poważne instalacje w Polsce, a jest potencjał na dwa tysiące. Z tym że niestety jest to proces, który potrwa kilka lat. Dobrze, że można na to spożytkować środki z inwestycji w gospodarstwach rolnych, z różnicowania oraz z działania dotyczącego podstawowych usług dla ludności, które

będą kontraktowały sejmiki. Z tego na tak zwane projekty o zasięgu gminy czy zasięgu kilku gmin samorząd może przeznaczyć do 3 milionów zł.

Chciałbym dodać, że z informacji, które do nas dotarły, wynika, że Krajowa Spółka Cukrowa prowadzi rozmowy z dużym polskim konsorcjum na temat wykorzystania niepracujących cukrowni w zakresie produkcji. Z tego, co wiemy, te rozmowy są na dosyć poważnym etapie. Nie są zdradzane szczegóły, ale to chyba z czysto handlowych powodów. Istnieje naprawdę bardzo poważna szansa, aby część niepracujących cukrowni wykorzystać do produkcji energii odnawialnej czy biopaliw. Myślę, że Wysoka Komisja zostanie poinformowana, gdy zostanie podpisane jakieś porozumienie, przynajmniej wstępne. Z informacji, które mamy, wynika, że są oni w stanie zakończyć rozmowy w ciągu półtora miesiąca. Jest to stuprocentowo polska grupa kapitałowa z udziałem Skarbu Państwa, tak że myślę, że będzie to pozytywne działanie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Z tego, co rozumiem, wszystkie odpowiedzi, udzielone w miarę możliwości, zostały przyjęte. Jeśli nie ma już żadnych pytań, to państwu dziękuję. Dziękuję wszystkim gościom, dziękuję paniom i panom senatorom, sekretariatowi oraz naszym paniom.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 46)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851